

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

Chrystus kamieniem węgielnym

Od kamienia węgielnego zależało, czy konstrukcja będzie trwała. Jeżeli zbudujemy tę świątynię na fundamencie naszej wiary i na fundamencie Jezusa Chrystusa, to będzie ona trwała. Zgromadzi też ludzi, którzy będą oddawali Bogu cześć – mówił bp Wiesław Śmigiel w Grudziądzu – Owczarkach.

W Owczarkach znajduje się kaplica tymczasowa pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Od 2018 r. budowany jest w tym miejscu kościół pod tym samym wezwaniem. Uroczystego aktu poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego na placu budowy kościoła dokonał bp Wiesław Śmigiel 21 maja. To ważne wydarzenie swym śpiewem uświetnił chór Tibi Mariae.

– Nieprzypadkowo wszystkie działania organizacyjne związane z zamysłem powstania miejsca modlitwy miały miejsce w święta maryjne. Propozycja wezwania narodziła się 24 maja 2012 r. podczas Mszy św. w Loreto we wspomnienie Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w czasie parafialnej pielgrzymki do Włoch. Także wszystkie sprawy formalne, urzędowe, zgody, kredyty pomyślnie rozwiązywano w święta maryjne – przypomniawszy ks. kan. Zbigniew Gański, proboszcz miejscy. Kaplicę tymczasową rozpoczęto budować w 2013 r., a 24 maja 2013 r. wydany został dekret erygujący. Rok później miał miejsce pierwszy odpust ku czci Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Od 2018 r. trwa budowa kościoła tuż obok kaplicy tymczasowej.



Kamień węgielny pochodzi z Fatimy

Kamień węgielny pod budowę kościoła, pochodzący z miejsca objawień Anioła trojgu pastuszków, został przywieziony przez parafian z pielgrzymki, którą odbywali do Fatimy w 2017 r.

Bp Śmigiel przypomniał, że aby sobie uzmysłowić wagę tego wydarzenia, trzeba sięgnąć do kart Pisma Świętego i do historii zbawienia. Początkowo naród wybrany gromadził się przy specjalnych kamieniach, skałach, ołtarzach, przy których składał ofiarę samemu Bogu i przez to nawiązywał z Nim łączność. Kiedy kroczył przez pustynię, nie miał swojej Ojczyzny, namiastką świątyni była Arka Przymierza i Namiot Spotkania. Po przybyciu Izraelitów do Ziemi Obiecanej ich pragnieniem stała się budowa świątyni, która miała być znakiem jedności całego narodu i obecności Boga pośród

» MYŚL PASTERZA

Maryja harmonijnie łączyła tęsknotę za Bogiem z codziennymi wyzwaniami, przechodziła przez ziemskie życie, przygotowując się do wieczności.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL



narodu wybranego. Wybudowali potężną świątynię w Jerozolimie. – Od tamtego czasu każdy człowiek, który chce być blisko Boga, szuka własnej świątyni i chce ją wznieść. A kiedy w historię zbawienia wkroczył Jezus, od tego momentu On sam stał się ka-

Wszystkie działania związane z miejscem modlitwy miały miejsce w święta maryjne.

mieniem węgielnym każdej budowy. Kiedy poświęcamy ten kamień, prosimy Jezusa Chrystusa, aby On był kamieniem węgielnym tej świątyni, aby zawsze był tu obecny – mówił bp Wiesław Śmigiel.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Modlitwa nie zawiedzie

DZIAŁDOWO Wzorem miejscowości organizujących procesje różańcowe ulicami miast Akcja Katolicka działająca przy parafii św. Wojciecha zorganizowała procesję różańcową.

Spotkanie modlitwne 18 maja poprowadził proboszcz ks. Adam Filarski. Przybyły na nie osoby z wszystkich działdowskich parafii. W modlitwnej wędrówce przybyliśmy do pomnika św. Jana Pawła II. Ksiądz proboszcz przypominał historię powstania pomnika. Kolejną – już 102. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II – uczciliśmy, modląc się tajemnicą chwalębną Różańca. Wypraszaaliśmy u Boga pokój na świecie, ustanie wojny na Ukrainie. Tego dnia popłynęło wielkie wołanie do Stwórcy o miłosierdzie nad nami. Prosiłiśmy również, aby Jezus uchronił od niewiary polską młodzież, polskie rodziny, by ustała plaga



Archiwum parafii

Majowa zieleń zachęcała do udziału we wspólnej modlitwie

rozwodów i pijaństwa, by udoskonalone było prawo chroniące życie od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci, by chronić świętość kapłanów i pasterzy.

Takie różańcowe procesje planujemy organizować w każdym miesiącu. Będą

się one odbywać do różnych miejsc naszego miasta związanych z historią, wydarzeniami parafialnymi lub patriotycznymi. **n**

Ks. ŁUKASZ FIGURSKI,
MAŁGORZATA DORKOWSKA

Koncert dla mam

GRUDZIĄDZ Stowarzyszenie Rzeka Kultury oraz ks. Dariusz Hirsch, marianin, proboszcz parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu zaprosili mamy na koncert.

W koncercie zorganizowanym 22 maja z okazji zbliżającego się Dnia Matki wystąpił chór Cantores Graudentes pod dyktando Michała Rajewskiego. Chór powstał ponad rok temu w Grudziądzu i zrzesza uczniów szkół podstawowych, średnich i studentów. Wykonuje przede wszystkim muzykę sakralną. Wiele tekstów, które śpiewa, zaczerpniętych jest z Biblii,



Małgorzata Borkowska

Młodzi chórzyscy pociągają do modlitwy

z psalmów. – Na koncert przygotowaliśmy pieśni związane z Wielkanocą, ale będą też pieśni maryjne. W ramach występu zaprezentowali się soliści chóru, którzy mają okazję zdobyć pierwsze szlify wokalne – mówił dyrygent.

Koncert rozpoczęła pieśń *Ave Maria Jasnogórska* w wykonaniu najmłodszej chórzystki. Następnie zgromadzeni usłyszeli *List do Matki* z repertuaru Violetty Villas zaśpiewany przez solistę Macieja Kaszubowskiego. Piotr Sybila, baryton, wykonał utwór Cesara Francka *Panis Angelicus*. Na zakończenie solowych występów zaprezentował się chórmistrz Michał Rajewski w utworze J.S. Bacha *Ave Maria*. Pojawił się także renesansowy utwór *Signum*

zaśpiewany przez chórzystów z radością, wigorem i miłością. Kolejną kompozycję *Powstań świecie* na skrzypcach zaprezentował Sebastian Reszke. Następną pozycją w programie było *Credo. Wierzę w Boga*. Tego wieczora zebrani usłyszeli utwór, który powstał w czasie spotkań młodzieży w Taizé *Surrexit Christus*. W układzie czterogłosowym wybrzmiała pieśń z XV wieku *O matko miłościwa*, a następnie pieśń *To, co odkrywacie w Chlebie*. W nawiązaniu Ewangelii dnia, aby cała ziemia wielbiła Pana, chór wykonał w języku polskim *Cała ziemia wołaj z radości na cześć Pana*.

– Cieszę się, że w naszej parafii jest taki chór – kolejna inicjatywa, która pomaga nam modlić się i gromadzić młodzież, w końcu to kościół młodzieżowy. Bóg zapłać za ten koncert dla naszych mam, przede wszystkim dla Mamy naszej parafii, Tej od Niepokalanego Serca, która ma nas wszystkich pod swoim sercem. Chciałbym, aby to Boże błogosławieństwo dla was i waszych rodzin owocowało, abyście nie tylko pięknie śpiewali, ale też dobrze czynili – zakończył, udzielając Bożego błogosławieństwa, ks. Dariusz Hirsch. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Maria Pilińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Chcą służyć Panu

WIELKA ŁĄKA Nowi ministranci rozpoczęli posługę w parafii św. Katarzyny i Małgorzaty.

Trzech kandydatów – Jan Rossek, Franciszek Pacholec i Bartosz Pytanowski – zostało włączonych do grona ministrantów 15 maja podczas Mszy św., której przewodniczył proboszcz ks. Grzegorz Malinowski. Chłopcy w obecności parafian złożyli uroczyste ślubowanie wierności i służby Jezusowi. Następnie proboszcz po modlitwie za nich i na znak dopuszczenia do służby liturgicznej nałożył komżę i kołnierzyki ministranckie.

W okresie rocznego przygotowania chłopcy uczyli się podstaw służenia, poznali ministranckie modlitwy, ale przede wszystkim uświadomili sobie, że podczas Mszy św. nie służą tylko kapłanowi, ale przede wszystkim samemu Bogu. Nowi ministranci dostąpili zaszczytu bycia blisko wydarzeń, które mają miejsce na każdej Eucharystii. Odtąd będą mogli nosić Świętą Księgę i krzyż, a także dawać znaki dzwonekami, podawać dary ofiarne, nosić kadzidło i światło. Chłopcy zrozumieli, że przez swoją służbę będą przede wszystkim pracować nad sobą, nad tym, by stać się lepszymi, bo przecież obowiązkiem zbiorów, dyżurów na Mszach św. czy nabożeństwach to dawanie przykładu innym, to służba Chrystusowi i drugiemu człowiekowi. Dzięki nim każda Liturgia będzie miała podniosły, uroczysty charakter i pozwoli ludziom na głębsze i piękniejsze jej przeżycie.

Do ministrantów kierujemy słowa św. Jana Pawła II: „Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, ale i wielkim zaszczytem, prawdziwą świętą posługą”.

KS. GRZEGORZ MALINOWSKI



Archiwum parafii

Posługa ministranta to zaszczyt



Anna Gerc

W mocy Ducha Świętego

HARTOWIEC Młodzi ze wszystkich zakątków diecezji przyjechali, aby wspólnie modlić się, integrować i uczyć Miłości z samego Źródła.

Jako członkowie Duszpasterstwa Młodzieży „Kotwica” w tym roku postanowiliśmy zrobić coś inaczej i zaryzykowaliśmy, organizując trzy jednodniowe spotkania dla młodzieży. Pierwsze z nich odbyło się 14 maja – zebrało się prawie 250 osób. Młodzi lubią spędzać czas na świeżym powietrzu, w towarzystwie muzyki, a konferencja na temat wrażliwości na siebie i innych pomogła w nawiązywaniu relacji ze sobą nawzajem

i z Jezusem. Wspólne posiłki i spotkania w grupach zachęciły do działania nie tylko przyjezdnych, ale również wolontariuszy, którzy z entuzjazmem włączyli się w organizację tego dnia. Nawet deszcz nie był w stanie przeszkodzić młodym we wspólnym tańcu na koncercie rapującego ks. Jakuba Bartczaka. Młodzież przyjeżdża wspólnie uwielbiać Boga, żyć Eucharystią i cieszyć się sobą – i nic w tym dziwnego. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że kolejne dwa spotkania z cyklu, które odbędą się jesienią w Rywałdzie i w Toruniu, będą równie owocne, radośne i przepełnione Duchem Świętym.

AGATA GERC

Dla ducha przy kawie

TORUŃ W parafii św. Józefa odbyło się pierwsze spotkanie dla kobiet z cyklu Fitness Duchowy.

W codziennym zabieganiu nie zawsze mamy czas dla siebie, a tym bardziej dla zaprzyjaźnionych kobiet. Spotkania są przestrzenią do chwili zatrzymania, refleksji i pobycia razem. Cykl jest niezobowiązujący, ponieważ zawsze można dołączyć, a dodatkowo nie wymaga żadnych opłat. Chociaż przyznać należy, że tak jak przy zajęciach fitness na siłowni najlepsze rezultaty osiągnąć można przez regularne ćwiczenia, ale spokojnie. Przy fitnessie duchowym nie obowiązuje strój sportowy! Pracujemy nad duchem! Jak silna i wytrwała jest twoja dusza? Czy ma jeszcze energię na najprostszy wysiłek, jakim jest modlitwa? A może to już przeżytek, na który szkoda czasu? Pragniemy poruszać tematy ważne dla nas – kobiet!

Podczas spotkania 20 maja wybrałyśmy się w fascynującą podróż do Ziemi Świętej palcem po mapie. Naszym przewodnikiem był św. Paweł, a jego asystentkami nasze dwie koleżanki: Bogusia i Krysia.

Podróż zaczęłyśmy od luźnych rozmów, poznawania siebie. Następnie wycieczka ruszyła w niezapomnianą podróż wraz ze św. Pawłem. Prelegentki oprowadzały nas kolejno po Nazarecie, Ein Karem, Betlejem, Jeziorze Galilejskim, Jerozolimie, Gulgocie, a na deser był nawet... Rzym! A w Rzymie otrzymałyśmy kawałek nieba (dosłownie i w przenośni). W bardzo ciekawy sposób wpleciono w opowieść biblijny Hymn o miłości. Pisząc te słowa, mam tylko jedną myśl w głowie – nie sposób oddać atmosfery spotkania, tylko o nim pisać. Trzeba na nim po prostu być.

Jesteś ciekawa szczegółów i co to w ogóle jest ten Fitness Duchowy, zapraszam w imieniu swoim i Wspólnoty Pieśń Nowa, a szczególnie w imieniu Szkoły Nowej Ewangelizacji.

ANNA GŁOWACKA

Kolejne spotkanie 10 czerwca o godz. 19.00, temat: Biblijna Tamar znalazła sposób na swoją samotność.

Miejsce spotkań: parafia św. Józefa w Toruniu, aula św. Klemensa (wejście „A” pod kościołem).



Archiwum autora

**Zła pogoda
nie wystraszyła
uczestników rajdu**

Rowerem do ks. Wicka

Po raz 16. wyruszył z Torunia rajd rowerowy, któremu patronuje bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski.

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Od początku celem rajdu jest przybliżenie postaci błogosławionego, a szczególnie jego postawy i świadectwa życia opartego na żywej relacji z Bogiem.

Nareszcie wyruszamy

Po 2 latach ograniczonych możliwości tegoroczny rajd odbył się 21 maja w tradycyjny sposób. Wzięło w nim udział 41 uczestników. Najstarszym był Ignacy Warejko liczący 81 lat, najmłodszymi uczestniczkami były Amelia Falkowska oraz Amelia Glinkowska liczące 12 lat. W rajdzie wzięli udział między innymi: kujawsko-pomorski wicekurator oświaty Maria Mazurkiewicz, dyrektor X LO w Toruniu Michał Dąbkowski oraz ks. Tomasz Filipiak wikariusz z parafii w Bierzgowie.



Błogosławiony wypraszał radość dla wszystkich

Trasa rajdu liczyła ok. 67 km i wiodła przez następujące miejscowości: Toruń, Papowo Toruńskie, Zalesie, Chełmża, Olek. Kroczenie śladami pamięci o błogosławionym rozpoczęliśmy od udziału w Eucharystii w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Toruńskiej, któremu patronuje męczennik. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił rektor seminarium ks. prof. Stanisław Adamiak. Po Eucharystii zgromadziliśmy się przy pomniku bł. ks. Stefana. Po zapaleniu znicza oraz po wspólnym zdjęciu wyruszyliśmy w drogę.

Tutaj wszystko się zaczęło

W południe dotarliśmy do Chełmży, czyli do miejscowości wyjątkowo związanej z ks. Stefanem. To tu się narodził 22 stycznia 1913 r., tu został ochrzczony, w tym mieście rozpoczął edukację, posługę przy ołta-

*Świadectwo życia wystarczyło,
aby zobaczyć w nim świętego.*

rze, doświadczył śmierci najbliższych (starszego brata Czesława), zdał maturę, tu rozpoczęła się jego historia z harcerstwem, tu odczytał powołanie do kapłaństwa. To właśnie w dawnej katedrze chełmińskiej 15 marca 1937 r. oprawił Mszę św. prymicyjną. Można powiedzieć, że to właśnie w rodzinnej Chełmży wszystko się zaczęło. Podczas odpoczynku uczestnicy rajdu wysłuchali wykładu o błogosławionym.

Dziękujemy za gościnne przyjęcie przez ks. kan. Krzysztofa Badowskiego.

W drogę powrotną wyruszyliśmy spod średniowiecznej katedry. Około godz. 15 zatrzymaliśmy się przy pomniku pamięci pomordowanych harcerzy w lasach osady w Olku. Po złożeniu zniczy udaliśmy się na plac przy leśniczówce w Olku. Rajd zakończył wspólny posiłek.

Zobaczyć świętego

Komitet organizacyjny rajdu od lat tworzą: ks. Grzegorz Malinowski, proboszcz parafii św. Katarzyny i św. Małgorzaty w Wielkiej Łące, Piotr Biegalski, opiekun Koła Turystycznego przy X LO w Toruniu, Arkadiusz Piwoński, nauczyciel w Zespole Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych w Toruniu oraz dk. prof. Waldemar Rozynkowski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Także w tym roku patronat nad rajdem objęli bp Wiesław Śmigiel oraz marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

W tym roku uczestnikom rajdu towarzyszyły słowa współwięźnia kard. Adama Kozłowieckiego (1911-2007). W homilii na toruńskim lotnisku w dniu beatyfikacji ks. Stefana, czyli 7 czerwca 1999 r., powiedział on o nim m.in.: „Nigdy z nim nie rozmawiałem, ale go obserwowałem”. Możemy więc powiedzieć, że kardynał poznawał naszego męczennika przez przyglądanie się jego codziennej postawie w obozie. Poznawał go nie przez słowa, ale świadectwo życia. I właśnie ono wystarczyło, aby zobaczyć w nim świętego. **n**

Do brodnickiej Pani

Już od ponad 20 lat parafianie z Jastrzębia i Górzna pokonują pieszo drogę dzielącą ich i brodnicką parafię Matki Bożej Fatimskiej. Tegoroczna wiosna, która jest symbolem nadziei, stała się wyjątkowo radosną okazją do powrotu przedpandemicznych tradycji.

ANDRZEJ KARBOWSKI

Wędrówka nawiązuje do wydarzeń sprzed 105 laty, kiedy do maleńkiej portugalskiej wioski ściągnęły tysiące wiernych pragnących wyprosić łaski dla siebie i bliskich. Do Brodnickiej Pięknej Pani, podobnie jak w 1917 r. do Fatimy, 13 maja pielgrzymi podążali przez pola i łąki, pomiędzy jeziorami i zagajnikami, przez wioseczki i pustkowia. Wszystkie te doświadczenia drogi i trud podjęty został w intencjach, które trafiły przed oblicze Matki, najdoskonalszego pośrednika pomiędzy nami a naszym Odkupicielem.

Wspólna droga

W samo południe ksiądz proboszcz wraz z grupą parafian powitał w Bachorzu, na skraju parafii, pielgrzymów idących z Górzna. Po radosnym spotkaniu wspólnie dotarliśmy do dwustuletniej jastrzębskiej świątyni, a następnie w salce katechetycznej ugościliśmy wędrówców. Później licznie zgromadzeni parafianie wraz z grupą górzniaków zebrali się w kościele na modlitwie poprzedzającej wyruszenie na pielgrzymkowy szlak. Proboszcz jastrzębskiej parafii ks. kan. Krzysztof Wojnowski zawierzył trudy pielgrzymowania patronom parafii: Najświętszej Maryi Pannie oraz bł. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu. W drogę do brodnickiej świątyni Matki Bożej Fatimskiej wyruszyło niemal 200 pątników. Wśród nich



Mieszkańcy czekali na pielgrzymkę dwa lata

byli kandydaci do bierzmowania, dzieci przygotowujące się do przyjęcia I Komunii św., członkinie Żywego Różańca, Akcji Katolickiej, liturgicznej służby ołtarza, scholi i zespołu parafialnego, parafianie i goście. Nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwała niezawodna jednostka OSP Jastrzębie. Strażacy towarzyszyli pielgrzymom na całej trasie, zabezpieczając ją i ułatwiając pokonywanie drogi.

W drogę wyruszyło niemal

200
pątników.

Duchowa uczta

Pielgrzymi wyruszyli z Jastrzębia ze śpiewem. Początkowe kilometry wiodły głównymi drogami, a później po śródpolnych drogach wiodących na przełaj do Brodnicy. Trudy pielgrzymowania ułatwiała umiarkowana pogoda. Do stóp Fatimskiej Pięknej Pani niesiono liczne prośby i modlitwy, które zbierano w ciągu tygodnia w jastrzębskim kościele. W trakcie drogi śpiewaliśmy Różaniec. Tak dotarliśmy do miasta, a następnie znaleźliśmy się przed świątynią. Radość z dotarcia do tronu ukoronowanej przed czterema laty figury Niepokalanej Madonny mieszała się ze zmęczeniem po trudnej drodze. Modlitwie przed wizerunkiem Bogarodzicy przewodniczył ks. kan. Wojnowski, a dzieci ze scholi parafialnej zaśpiewały pieśń. Następnie jastrzębian i górzniaków powitał gospodarz parafii ks. kan. Gabriel Aronowski. Dziękując za powrót do tradycji pieszego pielgrzymowania, zaprosił pątników do wypoczynku i ugościł wszystkich przygotowanymi przez parafian posiłkami. Po odpoczynku nadeszła pora na duchową ucztę i centralny punkt dnia, czyli udział w Sumie odpustowej. Eucharystia stanowiła zwieńczenie drogi, którą parafianie z Jastrzębia i Górzna pokonali, aby prosić o łaski dla siebie, swych rodzin, parafii oraz o dar pokoju na świecie. **n**



Nawet najmniejsi parafianie nie bali się trudów pielgrzymowania

Zdjęcia: Justyna Zabłotna



Ojciec Zdzisław Duma zabrał słuchaczy do Pietrelciny



Dar Grup Modlitwy Ojca Pio to modlitwa i świadectwo życia

Zdjęcia: Małgorzata Borkowska

Wyjść ze świadectwem

Czy istnieje jakiś sekret, który mógłby wytłumaczyć świętość Ojca Pio? Jak w codzienności ma wyglądać nasza świętość?

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Zastanawiali się nad tym uczestnicy Kongresu Grup Modlitwy Ojca Pio Diecezji Toruńskiej, którzy już po raz 12. zgromadzili się przy swoim patronie. Na kongres, który 21 maja odbył się w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu, przybyły grupy modlitewne z grudziądzkich parafii: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa Oblubieńca, Podwyższenia Krzyża Świętego, św. Maksymiliana Kolbego oraz św. Andrzeja Boboli w Pieńkach Królewskich, św. Marcina w Sarnowie, św. Katarzyny w Łasinie i św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim. Zgromadzonych powitał ks. kan. Zbigniew Gański, diecezjalny koordynator Grup Modlitwy Ojca Pio. W programie spotkania znalazły się: wykłady o Zdzisławie Dumy, kapucyna z Gdańska i ks. prał. Sławomira Odera, Msza św. pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigła z udziałem chóru

Tibi Mariae, koronka Ojca Pio do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Matka pełna czułości

Podczas wykładu *Matka Boża w życiu i działalności św. Ojca Pio* o. Duma podjął się próby odpowiedzi na pytanie o tajemnice świętości Ojca Pio. Maksymilian Kolbe pisał, że kto zakochał się w Maryi, będzie uświęcony. Ojciec Pio aż do śmierci pielęgnował synowską więź z Matką Bożą. Jak zauważył o. Zdzisław, w maju trwamy na modlitwie do Matki Bożej. Litania Loretańska zawiera wiele tytułów, jakimi nazywana jest Maryja. Święty z Pietrelciny miał także swoje wezwania do Matki Bożej: pełna czułości, pełna

piękna, najbardziej święta. Zawsze pukał do serca Maryi, aby otrzymać łaskę, o którą prosił. Nieustannie zachęcał do odmawiania Różańca jako skutecznej broni przeciwko szatanowi. Określany był żywym różańcem, ponieważ jego życie opłatało niekończące się Zdrowaś Maryjo.

Modlitwa naszą siłą

Pieśnią *Jesteśmy piękni Twoim pięknem*, Panie w wykonaniu chóru Tibi Mariae rozpoczęła się Eucharystia pod przewodnictwem bp. Śmigła. – W tej Mszy św. chcemy podziękować za wszystkie Grupy Modlitwy Ojca Pio, które działają na terenie diecezji toruńskiej, ale i prosić dla ich członków



W grudziądzkim kościele spotkali się wierni z całej diecezji

o Boże błogosławieństwo, mądrość, dary Ducha Świętego, aby wpatrując się w Ojca Pio, potrafili ewangelizować we współczesnym świecie – mówił bp Wiesław.

Przypomniawszy również, że to modlitwa jest największym orężem w walce ze złem tego świata. Kiedy prorok Jeremiasz, mówił słowo od Boga, kiedy upominał, przekazywał mądrość Boga, a nie swoją, nie był przyjmowany z radością. Nigdy nie powinniśmy wywyższać się nad drugiego człowieka, a to z tego powodu, że pewne rzeczy w naszym życiu powinny być na właściwym miejscu. Na pierwszym miejscu powinna być relacja z Bogiem. – W perykopie usłyszeliśmy o napięciu pomiędzy światem a Kościołem – kontynuował Ksiądz Biskup. Potrzeba roztropności, aby w tym konflikcie znaleźć swoje miejsce.

Na człowieka czekają dwie pokusy. Pierwsza, aby się zamknąć, odizolować od świata, który jest zły. Może będziemy czuć się bezpiecznie, niejako w twierdzy, ale będziemy jednocześnie odcięci od świata, można rzec – w więzieniu. W naszych murach powinniśmy pozostawić drzwi, aby móc wyjść do świata ze świadectwem. Druga pokusa wiąże się z przyjmowaniem wszystkiego, co jest w świecie. Ważniejsza jest wówczas moda niż Boże przykazania. Musimy szukać postawy ewangelicznej, czyli stawiania Boga na pierwszym miejscu, a jednocześnie odważnie wychodzić do świata.

Ojciec Pio zawsze pukał do serca Maryi, aby otrzymać łaskę, o którą prosił.

Na zakończenie zgromadzeni wysłuchali wykładu ks. prał. Odera Świętości św. Jana Pawła II. Postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II opowiadała, dlaczego papież Polak został świętym. Mówił również o roli Karola Wojtyły w Kościele.

Kongres Grup Modlitwy Ojca Pio zakończył się Koronką Ojca Pio do Najświętszego Serca Pana Jezusa. **n**



Małgorzata Borkowska

Papież młodych

Kolejne Grudziądzkie Spotkanie Młodzieży Katolickiej odbyło się w bazylice św. Mikołaja Grudziądzu.

Młodzi 20 maja na nowo odkrywali postać św. Jana Pawła II. Zebranych w kolegiacie powitał ks. Artur Stachowski, wikariusz. Jak przypomniał, maj jest szczególnie związany z osobą papieża Polaka. W maju obchodzimy jego rocznicę urodzin, a także wspominamy wydarzenia związane z zamachem.

W czasie spotkania przed ołtarzem św. Jana Pawła II ks. Marcin Furman, wikariusz, odczytał fragmenty książki *Matka Papieża* Mileny Kindziuk. Zgromadzeni z zainteresowaniem wysłuchali historii o kobiecie, która została matką świętego. Niektórzy po raz pierwszy usłyszeli o Emilii Wojtyłowej. Wadowiczanka była szczęśliwa, gdy usłyszała, że nosi pod swym sercem dziecko. Niestety, wkrótce stanęła przed wyborem: życie swoje czy dziecka. Powiedziała Bogu „tak” i urodziła wielkiego człowieka. Podobnie Karol Wojtyła kilkadziesiąt lat później stanął przed wyborem, kiedy przyjmował urząd zwierzchnika Kościoła. On także odpowiedział Bogu „tak”, godząc się przyjąć godność Ojca Świętego.

Zgromadzeni dziękowali Bogu za rodziców św. Jana Pawła II, którzy dali mu życie i przyprowadzili do Chrystusa. Dziękowali za rodzeństwo Karola, które wyprzedziło go

Ważne jest budowanie relacji zaufania z młodymi

w drodze do nieba, a także za duchowych przewodników św. Jana Pawła II, jego nauczycieli i wychowawców, kapłanów i świeckich. Modlono się za przyjaciół papieża, za tych, których w swoim życiu pobłogosławił, podał rękę, obdarował różańcem, pouczył i umocnił. Młodzi wysłuchali fragmentów nauki św. Jana Pawła II o godności życia ludzkiego.

– Chcemy modlić się za młodych, mają przed sobą życie. Niech ich serca będą otwarte, niech zawsze będą gotowe wyjść naprzeciw przyszłości, aby jak Jan Paweł II byli gotowi oddać wszystko. Maryjo, Ty rozumiesz nasze trudności w wychowaniu młodych. Czasami myślimy o nich, że są skryci, uparci, dziwaczni, a młodzi często traktują nasze starania jako zamach na ich wolność. Strzeż ich i prowadź drogą, którą Bóg dla nich przewidział, a nam pokaż, jak mamy ich prowadzić, nie tracąc ich zaufania, drogą do Twego Syna. Maryjo, stań się dla tych młodych prawdziwą Stolicą Mądrości – mówił ks. Artur Stachowski.

Zwieńczeniem spotkania modlitewnego była agapa w kawiarence pod plebanią bazyliki. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Na ostatnie Grudziądzkie Spotkanie Młodzieży Katolickiej przed wakacjami zaprasza 17 czerwca parafia św. Maksymiliana Kolbego w Grudziądzu.

Babcia i Bóg. Kochane, towarzyszące osoby obok niej i Bóg. Samotność i wspólnota.

W drodze do Niniwy

Gdy modli się matka, modlą się jej synowie i córki



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK

Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

Jonasz spotkał ją wiele lat temu. Należała do pokolenia, które pracowało od dziecka, zahartowanego przez II wojnę światową. Za Niemca musiała doić krowy. Miała 14 lat. Praca u okupanta od młodości.

Wyszła za mąż. Niedługo nacieszyła się kompletną rodziną. Mąż zginął tragicznie porażony prądem. Halina dopiero co urodziła trzeciego syna. Trójka chłopaków czekała na wychowanie. Duże gospodarstwo rolne wymagało ciężkiej pracy. Pola obrabiała sama, przy pomocy brata. Były konie, które trzeba było utrzymać. Były proste maszyny, mocne ręce oraz pomoc rodziny.

Gdy zaczęła chodzić o kulach, cierpliwie wchodziła z ulicy pod górę, po kamiennym chodniku, prowadzącym do kościoła. Po wejściu do środka świątyni pochylała się głęboko. Nie mogła uklęknąć. Kłaniała się. Skłon – to nie był gest, należący do zewnętrznej tradycji. To był gest wiary. Tak wierzyła. Tak postępowała. Wiedziała, komu się kłaniać. Była prawdziwa, była sobą. Gest głębokiego pochylenia znaczył więcej niż dla wielu przyklęknienie. Czasami niemoc używania mowy znaków. Ona kłękała sercem! Potem, odkładając kule, wchodziła do ławki.

W wieku 92 lat złamała biodro i przestała chodzić. Całe życie zarządzająca, organizująca pracę swoją i innych, nie godziła się z własną niesprawnością, a bardziej jeszcze z tym, że potrzebuje pomocy, że może być dla kogoś ciężarem. Wyznała Jonaszowi: „Pan Jezus wycierpiał krzyż, tyle wycierpiał, a ja nie mogę trochę?”. Na stoliku obok jej łóżka leżała książeczka, zawierająca rozważania Dróg Krzyżowych: *Jezus przybliżył się i szedł z nim*. Podpisywała się pod tymi ewangelicznymi słowami. Pan Jezus szedł wraz z nią. Droga jej życia wielokrotnie przybierała kształt drogi krzyżowej.

W niedzielę wczesnym popołudniem Jonasz usłyszał dzwonek do drzwi. W drzwiach stanął syn. Przybył z prośbą, aby otworzyć kościół. „Zrobiliśmy z bratem i z żoną prezent na Dzień Matki. Przywieźliśmy mamę do kościoła” – powiedział. Siedziała na wózku, na głowie miała chustkę. Nieśmiała, zawstydzona prośbą synów. Sama by nie śmiała. Wózek inwalidzki zatrzymał się przed ołtarzem. Towarzysząca czwórka weszła do ławek. Babcia pograżyła się w modlitwie, kryjąc twarz w dłoniach. Nikt nie śmiał jej modlitwy przerywać ani skracać intymnej chwili. Babcia i Bóg.

Kochane, towarzyszące osoby obok niej i Bóg. Samotność i wspólnota. Było to w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W jakimś sensie Jonasz stał się świadkiem tajemnicy wniebowzięcia. Babcia na swoim wózku unosi się do nieba. Jonasz zadziera głowę. Zastanawia się, czy ona już widzi niebo? Przygwożdżona do tego środka lokomocji, kruchutka, a szczęśliwa. Przeżywa kawałek nieba na ziemi. Jest krok od niebiańskiej rzeczywistości. Po długiej modlitwie Jonasz nadstawia ucha. Słyszy płacz i szloch. Nie dowierza swoim uszom. Za chwilę szloch staje się wyraźniejszy i bardziej doniosły. Babcia wyjaśniła chwilę potem: „Jak ja się cieszę, że mogłam pomodlić się w moim kościele”. Jej płacz był modlitwą, nadprzyrodzonym spotkaniem, widzeniem Boga. Oto Jonasz staje się świadkiem spotkania człowieka z Bogiem. Nie rozgląda się. Intymność domaga się dyskrekcji. Widzi jednak z trudem powstrzymane łzy synów. Więź matki i synów. Płaczą, gdy płacze matka. Modlą się, gdy modli się matka.

Jonasz pragnie zawołać: matki, czy widzicie? Gdy się modlicie, modlą się wasi synowie i córki. Najczęściej miłość trwa skryta. Tu objawiła się w intymnej wspólnocie modlitwy. Błogosławione chwile, w których widać miłość.

Pragnienie, aby znaleźć się w swoim kościele, zostało dopełnione. Pragnienie Boga, którego spotkała o poranku swego życia właśnie tu, w miejscu dla siebie jedynym, ukochanym, oswojonym, wyklęczanym. Tu urodziła się. Tu przeżyła długie życie – 96 lat. Tu, w domu postawionym na jej ziemi, zmarła. Tu jest pochowana. Ile zelówek trzeba zedrzeć na drodze do kościoła, aby wizyta w swoim kościele stała się spełnieniem. Na taką chwilę duchowo pracuje się przez całe życie. Dzięki pomocy dzieci, które ją na rękach wyniosły z pokoju na piętrze, usadowiły na wózku, zapakowały do samochodu i zawiozły do kościoła, mogła być w miejscu, w którym bywała zawsze, każdej niedzieli, w chwilach ciężkich i radosnych. Szczęśliwi ludzie, dla których kościół nie jest tylko budynkiem, pięknym i zabytkowym, ale jest bramą do nieba, miejscem spotkania Boga, studnią, w którą wrzuca się ważne sprawy życia. Serce, które tu ofiarowywała, teraz odnalazła. Za chwilę zabierze je w drogę do Pana. **n**